

Kinga Gajewska podarowała hospicjum... ziemniaki

7 czerwca 2025

Nie milkną echa wyborczej akcji przeprowadzonej przez poseł Koalicji Obywatelskiej Kingę Gajewską. Polityk podarowała jednemu z seniorów w Domu Pomocy Społecznej worek ziemniaków. Sytuację uwieczniono na zdjęciach i wideo. Pracownicy ośrodka nie kryli oburzenia.



Do zdarzenia doszło w DPS-ie w Nowym Dworze Mazowieckim. Z pomocy ośrodka korzystają osoby po operacjach, udarach, z zaawansowanymi chorobami wieku podeszłego. W placówce mieszka przeszło 170 ludzi, którzy wymagają stałej opieki. Część z nich nie do końca zdaje sobie sprawę z tego, gdzie się znajduje.

„Część leży, część chodzi, kontakt trudny” – powiedział w rozmowie z „Super Expressem” jeden z pracowników. Skomentował też happening wyborczy Kingi Gajewskiej. „Myślałem, że może ciastka mają, cukierki. Czasem ktoś coś przywiezie, żeby starszym umilić dzień” – relacjonował. „A oni kartofli nawieźli. Cyrk. Złapali pana Stasia, wracającego akurat ze spaceru. Wręczyli mu worek pięciokilowy, porobili zdjęcia i pojechali, zadowoleni jak po wygranych wyborach” – dodał.

Pan Stanisław to około 70-letni mężczyzna, który sam się porusza, ale „kontaktuje słabo”, zmaga się bowiem z demencją. Mężczyzna nie rozumiał, co takiego się stało, że został głównym aktorem politycznej groteski.

„Wstyd i żenada” – skwitował krótko pracownik DPS-u. „Przykro. Mamy dobrą opinię, staramy się. A tu nagle jesteśmy na językach wszystkich. Zostaliśmy wykorzystani, a najbardziej nasz pan Stasiu!” – dodał inny.

Do sprawy odniósł się także dyrektor placówki Wacław Kerpert. „Trzy tygodnie temu obchodziliśmy 25-lecie naszej placówki. Było bardzo miło – świętowaliśmy wspólnie z naszymi podopiecznymi i pracownikami. Niestety, obecna sytuacja przyćmiła to radosne wydarzenie. W czasie wizyty pani poseł przebywałem na urlopie zagranicznym. Telefonicznie poinformowano mnie, że przyjedzie jakaś delegacja z darami – nie było mowy o żadnych ziemniakach!” – powiedział.

Wiadomo, co stało się z niesławnymi ziemniakami. Następnego dnia zostały ugotowane i zjedzone przez wszystkich. Dom Pomocy Społecznej często przyjmuje rozmaite dary od sponsorów, firm i osób prywatnych. W przypadku ziemniaków również byłoby podobnie – jednak nie w ilości kilku kilogramów, ale co najmniej dwóch ton. Potrzeby ośrodka są bowiem ogromne. Dyrektor wskazał, że nie poinformowano zespołu DPS-u, jaki charakter będzie miało spotkanie.

„Nasza placówka nie uczestniczyła w żadnym spotkaniu o charakterze wyborczym. Moja zasada jest jasna: nie dzielimy polityków według przynależności partyjnej – ani Platforma, ani PiS, ani inne ugrupowania. Dla nas liczy się wyłącznie dobro naszych podopiecznych. Nikt też nie uzgadniał z nami kwestii zdjęć czy filmowania wizyty. Obecnie rozmowa z panem Stanisławem – naszym podopiecznym, którego dotyczy ta sprawa – nie jest możliwa z kilku powodów. Przede wszystkim chcemy zapewnić naszym mieszkańcom spokój i poczucie bezpieczeństwa, bo cała sytuacja odbiła się na nich bardzo negatywnie. Mam już dość obecności ekip telewizyjnych i dziennikarzy wokół naszej placówki – to powoduje niepokój i stres wśród mieszkańców” – podkreślił.

Autorstwo: MMP

Na podstawie: SE.pl

Źródło: NCzas.info